

Praca narodowa na Wołyniu.

Najlepszym dowodem, że najbrutalniejsza nawet przemoc nie może złamać ducha narodu, jest budzący się obecnie, po tylu latach ucisku rusyfikacyjnego, ruch narodowy na kresach dawnej Rzeczypospolitej polskiej. Nie pomogły gwałty carskich rządów, które tępiły tam każdą myśl polską, skazując na więzienie i Sybir tych, co ośmielili się nieść tam ludowi oświatę i książkę polską. Duch polski, choć w ukryciu, ale żył tam i czekał tylko chwili, aby zabłysnąć znowu potężnym płomieniem. Chwila taka nadeszła, gdy sfera carskich rusyfikatorów musiała uciekać w głąb Rosji wraz z rozgromioną armią rosyjską. Przebudził się też odrazu do życia narodowego i Wołyń, gdzie powstały liczne szkoły polskie i instytucje oświatowe. Jedną z miejscowości, gdzie po ustąpieniu Rosyan, miejscowy lud zabrał się energicznie do pracy narodowej, jest wieś Jagodyn, w powiecie Włodzimierskim. Przedewszystkiem założono tam szkołę polską (którą przedstawiają nasze ilustracje) a o nastroju ludności wymownie świadczy list wójta wsi Jagodyn, Jana Prończuka, który odnośnie do tej pracy oświatowo-narodowej pisze:

„Wieś nasza, Jagodyn, liczy 1015 dusz polskich i należy do parafii w Lubomilu, gdzie jest kościół wybudowany przez króla Jagiełłę. Świadczy to najbardziej, że my na wschód daleko od Chełma jesteśmy i byliśmy od dawien dawna Polakami.

Na 1015 dusz polskich uczęszcza do szkoły polskiej 245 dzieci na naukę dzienną, a 75 osób starszych na naukę wieczorną dla analfabetów. W szkole mamy dwu nauczycieli z Galicji, Polaków, którzy z całym poświęceniem oddają się szkole. Zaledwie cztery miesiące istnieje szkoła, a już dziatwa nasza,

na spieszącą dziatwę do szkoły, gdy ucho moje usłyszy w domu śpiew pieśni patriotycznych, wyuczonych w szkole. Dla nas, prześladowanych za wiarę katolicką, za naszą polskość, jest ta nowa

wojnie, my jak dzieci cieszymy się tą naszą polską szkołą, tą kochaną młodzieżą, wychowywaną w duchu narodowym. Jesteśmy pewni, że ta szkoła polska będzie jakby fundamentem silnym naszej polskości



Odesa pod nowymi rządami: Ruch uliczny w Odessie po wkroczeniu wojsk austriackich.

(Woj. kwat. pras.)



Praca narodowa na Wołyniu: Szkoła polska im. T. Kałczyńskiego w Jagodynie.

starsza i młodsza, porobiła znaczne postępy w nauce. Jako prosty wieśniak od pługu nie jestem w możności opisać radości serca mego, gdy spojrzę rano

zmiana niby snem, nie zdajemy sobie sprawy, co się w około nas dzieje i pomimo niedostatku rozłąki z synami, braćmi, którzy przelewają krew na

na kresach. Ach! Gdybyśmy dożyli i zobaczyli tę młodzież obecną wyrośniętą, na samoistnych stanowiskach, młodzież wychowaną prawdziwie po polsku, po katolicku.

Wieś Jagodyn należy do parafii w Lubomilu, która liczy zwyż 6000 dusz polskich. Do parafii lubomilskiej należą wsie: Jagodyn, Kupracze, Rymacze, Terebeiki, Jankowce, Kąty, Rakowice, Zamłynie, Bendiuga, Borki, Zamłica i wiele innych wsi, które są czysto polskie.

Nasi dziadowie, gdyśmy byli mali, opowiadali nam o dawnej świetności Królestwa Polskiego, o królach, panach, rycerzach dziś to peszło w niepamięć, o wszystkim zapomnieliśmy, prócz pacierza polskiego, pieśni pobożnych, gdyż tego nikt nam wydrzeć nie może i nigdy nie damy. Raczej śmiercią padniemy, niżeli naszą polską modlitwę porzucimy. To jedno jeszcze utrzymuje nas, że jesteśmy Polakami, że wiaryśmy w zmartwychwstanie naszych ideałów, naszej nieszczęśliwej Polski.

Nadmienić tu muszę, że mamy bardzo piękny, okazały budynek szkolny o dwu salach naukowych i pomieszkaniu dla nauczycieli. Budynek ten wybudowała tutejsza gmina przy pomocy czwartej c. k. armii i Macierzy polskiej na Wołyniu. Na dokonczenie całkowitego budynku szkolnego i postawienie komórek i ogrodzenia, potrzeba około 2000 koron, które z Bożą pomocą wioska złoży, a budynek nasz będzie jednym z największych budynków szkolnych na Wołyniu.



Odesa pod nowymi rządami: Wkroczenie wojsk austriackich do Odessy

(Woj. kwat. pras.)

